

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) - Londyn wzywa, ale tylko Victora Ibarbo, który wylądował przedwczoraj na Heathrow - kierunek Watford. Ashley Cole nie. Nie ma już koszulki, pozycji na boisku, szansy w Romie. Wynagrodzenie jednak tak. Pięć milionów brutto dla tego, którego w Trigorii definiuje się przykładowym profesjonalistą: nie opuścił żadnego treningu, nigdy źle nie odpowiadał.

Trzeba to jednak powiedzieć Rudiemu Garcii. Dla Francuza Cole nie istnieje. Jest poza grą, poza wszystkim, poza każdą listą: tą ligową i oczywiście również do Ligi Mistrzów. Przedwczoraj miał miejsce ostatni epizod, nowe wezwanie z Anglii: Newcastle pukało do drzwi agenta piłkarza, z pomysłem sprowadzenia go do Premier League. "Nie, dziękuję, do Premier League nie wrócę", odpowiedział Cole, co wyjaśnił we wcześniejszym wywiadzie, że nie chce mieć już do czynienia z angielską prasą. W tych rozgrywkach nie zagra, być może gdzieś indziej tak. Są wciąż otwarte rynki: Rumunia, Meksyk, nawet Australia, w teorii. Rzeczywistość jest jednak taka, że do stycznia (co najmniej) Cole się nie ruszy. Pozostanie z pełnym żołądkiem, powodując pęcznienie budżet płat, ewidentnie z wolą oglądania jak grają inni.

Przybył do Romy w niewłaściwym czasie, wypadł z zespołu również w złym momencie. Z mistrza, którym był w Arsenalu i Chelsea otrzymaliśmy tylko małą błyskawicę: można wspominać występ przed rokiem z Manchesterem City. Lista tych do zapomnienia jest zdecydowanie dłuższa. Dlatego Garcia powiedział stop. Mimo bardzo nieśmiałyh sygnałów przebudzenia latem. Lewa strona, poza numerem 3, należy w całości do Lucasa Digne. Alternatywą jest Emerson Palmieri, którego z Cole'em dzieli fakt braku znalezienia się na liście Ligi Mistrzów.

Nie ma na niej oczywiście Ibarbo, napastnika, który pewnego dnia zostanie zapamiętany w historii Romy bardziej z faktu pomocy w wykupie Nainggolana, niż asysty do Iturbe w derbach, których wagą było drugie miejsce. Romę kosztował fortunę, bezpośrednio lub pośrednio: ogółem między styczniem i lipcem 10,5 mln euro za 602 minuty w barwach Giallorossich, co daje średnią 17 tysięcy euro za minutę. Jednak przynajmniej Kolumbijczyk nie odrzucił Premier League. Roma zagwarantowała Cagliari 10 mln (5 + 5 bonusów) z 11 mln euro ustalonych przy wypożyczeniu: 1 mln euro trafi na Sardinie na podstawie goli, które Ibarbo zdobędzie ewentualnie w Watford. Angielski klub zapłaci 2 mln euro za wypożyczenie, a cyfra ta zmniejszy wydatki Romy w całej umowie.

Autor: abruzzo